

Kurier Czaplinecki

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

NR 219

Listopad 2024



ISSN 1896-9518



Nasz Mistrz kolarski Jan Dymecki

Fot. Adam Kośmider

W NUMERZE:

- Ryby zagrożone;
- Książki o Czaplinku;
- Kolejne mecze Lecha;
- Kolejna Olimpiada;
- Wizyta konserwatora;
- Świat się zmienia;
- Winniśmy im pamięć;
- Z humorem w ZS;
- Obchody DEN;
- Trudny powrót VII;
- Bóbr Podrawek;
- Nasze drzewa cz. IV;
- Inwestycje Powiatu.



www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

PPH „BENEKO” Bernard Bubacz
ul. Poznańska 5
78-550 Czaplinek
tel./fax 94 375 50 36, 94 375 44 21
NIP: 674 112 70 33

OFERUJEMY:

- kury nioski, koguty rasy ROSSA I oraz LEGHORN
- odchowane 7,8 i 12 tygodniowe
- udokumentowany komplet szczepień
- potwierdzenie wieku kurek do wglądu przy zakupie

OFERUJEMY:

- pisklęta jednodniowe - kurki ROSSA 1, krzyżówki, brojlery, kogutki, kaczki Pekin, kaczki Mulard, gęsi, perlice brojler, indyki brojler
- odchowane brojlery

Terminy sprzedaży uzgadniane przy składaniu zamówień.
Jednocześnie prowadzona jest sprzedaż pasz dla drobiu.



PRODUCENT DOMÓW DREWNIANYCH SPRZEDAŻ DREWNA KONSTRUKCYJNEGO WIĄZARY DACHOWE



Wood House
domy drewniane

www.wood-house.net.pl

RZETELNA Firma POLECAJĄ NAS

ul. Pławieńska 11C
78-550 Czaplinek

515 877 035



GRUCHA-SOUND Realizacja Dźwięku Światła

WYNAJEM SPRZĘTU

Nagłośnienie / Oświetlenie / Ekran LED
Scena Mobilna / Konstrukcje sceniczne
Podesty / Wyrzutnie Dymu / Ciężki Dym
AKUSTYK / Nagrania Live

www.grucha-sound.pl
tel. 502 337 745 78-550 Czaplinek



Pomorski Bank Spółdzielczy
w Świdwinie
Spółdzielcza Grupa Bankowa



Zadbaj o ich
niezależność



Reklama skierowana jest do przedstawicieli ustawowych osób małoletnich. W reklamie mówimy o produktach dla małoletnich (rachunek płatniczy, karta płatnicza, płatności mobilne w ramach dostępnych portfeli cyfrowych, przelew na telefon BLIK). Wyjaśnienie pojęć dotyczących usług reprezentatywnych powiązanych z rachunkiem płatniczym obrotowym tym materiałem znajdziesz na www.pomorski-bs.pl. Szczegóły oferty, w tym informacje o opłatach i prowizjach, wymagania techniczne oraz zasady korzystania z rachunku, kart płatniczych, bankowości internetowej i mobilnej, dostępne są w placówkach Pomorskiego Banku Spółdzielczego w Świdwinie oraz w regulaminach dotyczących korzystania z tych usług.

Otwórz konto dla #MłodychWilków

Więcej informacji w placówkach Banku

Oddział w Będzinie
76-037 Będzino 84
tel. 94 316 96 80

Oddział w Rymaniu
78-125 Ryman, ul. Koszalińska 16
tel. 94 358 32 16

Oddział w Świdwinie
78-300 Świdwin, ul. 3 Marca 29
tel. 94 365 23 61

Oddział w Gościnie
78-120 Gościno, ul. IV Dym. Woj. Pol. 52
tel. 94 351 25 29

Filia Oddziału w Świdwinie
78-300 Świdwin, ul. Niedziałkowskiego 5
tel. 94 365 33 77

Oddział w Bornem Sulnowie
78-449 Borne Sulnowo, ul. Lipowa 8
tel. 94 373 38 69

Oddział w Czaplinku
78-550 Czaplinek, ul. Sikorskiego 9
tel. 94 375 52 57

www.pomorski-bs.pl



PRYWATNY GABINET OTOLARYNGOLOGICZNY

dr n. med. Izabela Kulec-Kaczmarek
78-500 Drawsko Pomorskie
ul. Poznańska 1b
Rejestracja telefoniczna 500 067 815

INSTALATOR - Firma instalacyjna

Elektryka – Hydraulika – Technika Grzewcza

Autoryzowany instalator:

JUNKERS, VAILLANT, AUER

mgr inż. HUBERT MIERNIK

tel. 887 968 334

e-mail: hubert.miernik@poczta.fm

- instalacje gazowe
- instalacje i pomiary elektryczne
- instalacje hydrauliczne
- kotły co
- kotły pulsacyjne auer
- pompy ciepła
- technika solarna

Ryby zagrożone wymarciem



Postępujące, coraz dokuczliwsze zmiany klimatu na ziemi, dają się we znaki nie tylko człowiekowi, ale odczuwa to cała przyroda, tak świat roślin, jak i zwierząt. Praktycznie dotyczy to już całej połaci naszego globu. Wydawałoby się, że te zmiany najmniej dokuczliwie odczuwać będzie środowisko wodne, a szczególnie w morzach i oceanach. Nic mylniejszego. Ichtiologowie badający stan ichtiofauny ryb w morzach i oceanach są przerażeni szybkością zmian w tym środowisku. Prognozują na podstawie najnowszych badań, że zagrożonych jest wyginięciem duża liczba gatunków ryb, i to w ilości większej, jak dotychczas przewidywano. Można już mówić, że świat mórz i oceanów stoi na krawędzi katastrofy ekologicznej.

Morza i oceany przez wiele tysięcy lat były źródłem dostarczania ludności ogromnej ilości pożywienia, przede wszystkim ryb i ich białka. Niestety, i tam też się toczy walka o przetrwanie, jest ona coraz trudniejsza. Badacze stwierdzili, że zagrożonych jest coraz więcej gatunków, zarówno ze świata zwierząt, jaki i roślin. Jest to proces złożony, bo wpływa na to wiele czynników, nakładających się na siebie. W pierwszym rzędzie zaliczyłbym ocieplenie w szybkim tempie temperatury wód, zanieczyszczenie ściekami z rzek i statków, a w nim: odpady z plastiku, rozłożonego mikroplastiku, chemikalia, nawozy i środki ochrony roślin z rolnictwa, lekarstwa, środki ropopochodne, farmy hodowlane, ale też coraz liczniejsze farmy wiatrowe, które z kolei wytwarzają ekologiczną energię.

Zagrożeń jest bardzo wiele, zakłócona jest równowaga, zakłócony ekosystem poprzez presję różnych gatunków ryb inwazyjnych, lepiej sobie radzących w nowych warunkach ekologicznych, bo skuteczniej konkurują z gatunkami rodzimymi. Problemem staje się także przełowienie, szczególnie dużych okazów ryb, a one są właśnie matecznikami następnych pokoleń. Praktycznie każde państwo dba tylko o własny interes, a co będzie potem nich się martwić przyszłe pokolenia.

Wszyscy chyba słyszeli i oglądali w programach przyrodniczych jeden z siedmiu cudów świata. Wielka Rafa Koralowa ciągnąca się na ponad 2000 km wzdłuż południowego wybrzeża Australii. Rafa ta powoli umiera. Jest to skutek niespotykanego od lat, a nawet stuleci, wzrostu temperatury i zakwaszenia wody. Na skutek tego żyjące tam koralowce obumierają. Naliczono tam około 400 różnokolorowych gatunków koralowców. Żyjące setki lat koralowce giną, ulegają wybieleniu i się rozsypują. Ma to ogromny wpływ na siedlisko występującego tam świata zwierząt, zwłaszcza ryb, których występuje tam około 1500 gatunków. Występuje tam także kilkaset innych gatunków, tak flory, jak i fauny, oraz różnych stworzeń morskich. Oprócz ryb, największe z nich to żółwie, delfiny i mieczaki, żywi się nimi około 200 gatunków ptaków morskich. Jest tam też największe na świecie zgromadzenie różnych gatunków rekinów. Nadzieja w tym, że uda się władzom Australii zrealizować wprowadzony plan naprawy i ochrony, widocznej nawet z kosmosu Wielkiej Rafy Koralowej. Na dnie płytkiego szelfu brzegowego zasada się różne gatunki sadzonek koralowców. Koralowce są naturalnym schronieniem tych wyżej wymienionej ogromnej ilości gatunków ryb. Są też miejscem tarła i schronienia narybku, ale też miejscem, gdzie rozwija się zooplankton i fitoplankton, który jest podstawowym łańcuchem pokarmowym tegoż narybku.

Istnieje wzajemna zależność między światem zwierząt a roślin. Morska bioróżnorodność kuleczy się, maleje w stopniu zastraszającym,



Żółw na Wielkiej Rafie Koralowej

bo w stopniu pięciokrotnie większym niż dotychczas sądzono. Nie chciałbym przesadzać, ale sądzę, że grozi nam wielka katastrofa ekologiczna, symptomy już widzieliśmy w naszym kraju. Ocenia się, że około 13% gatunków ryb morskich jest już zagrożonych wyginięciem, a dotychczas szacowano to na około 3%. Niestety, wszyscy korzystają z owoców morza ile się da i nikt nie widzi zagrożenia, i nie chce brać odpowiedzialności, i przyczynić się do ich ochrony. Unia Europejska niby coś uchwała, na ogół coraz głębszego, jak np. trwałe kapsle na butelkach, i nic z tego nie wychodzi. Zamiast chronić przyrodę, to ją niszczy, bo po co wydawać pieniądze na jej ochronę, lepiej wydać na pociski artyleryjskie, aby ją więcej zniszczyć, bo ogień najlepiej gasić benzyną.

Brak statusu ochrony przyrody powoduje, że jest ona bez ochrony, morza nie są zabezpieczone przed nadmiernymi połowami i innymi zagrożeniami, które funduje nam nasza cywilizacja ze strony człowieka. Ryb w wodach naszej planety jest bardzo dużo, szacuje się, że jest ich wagowo więcej, jak wszystkich żyjących stworzeń żyjących na lądach. O niektórych gatunkach wiemy jeszcze niewiele, lub nawet wcale. Są więc trudności w identyfikacji gatunków, które są najbardziej zagrożone wyginięciem. Trudno więc na czas alarmować o stanie bioróżnorodności morskiej i zdążyć, aby w porę uruchomić działania ochronne, tak danego gatunku, jak i całej przyrody. Badania przyrodników wykazują, że ogólne zagrożenie jest większe, jak dotychczas sądzono. Najbardziej zagrożone są gatunki o ograniczonym zasięgu geograficznym, ryby o dużych rozmiarach, dość późno przystępujące do rozrodu. Mam tu na myśli jesiotry, w tym bielugi. Ryby o wolnym przyroście ciała, mam tu na myśli rekina polarnego, nawet 500-letniego, rosnącego do olbrzymich rozmiarów, o przyroście 2 cm rocznie, a tarło odbywają osobniki mające ponad 50 lat.

Dotyczy to wszystkich ryb występujących w wodach zimnych, oraz ryb żyjących w wodach płytkich, bo są one najbardziej narażone na degradację środowiska. Są też one narażone na nadmierne połowy, zanieczyszczenia oraz zmiany i wahania klimatu. Najgorsza sytuacja występuje w morzach i oceanach, które my nazywamy klimatem umiarkowanym, oraz w polarnym. Jest tam mniejsza bioróżnorodność gatunkowa, więc bardziej narażona na zaburzenia ekosystemu. Ryby są bardziej podatne na wyżej wymienione czynniki. Ryby w Pacyfiku zaś, ze względu na izolację geograficzną, mają skromniejsze możliwości na migracje. Najbardziej zagrożone są ryby z bardzo smacznej rodziny granika, ryb z rodziny żarłaczów oraz ryb z rodziny tuńczykowatych. Do tych ryb należą rekiny i płaszczyki. Poluje się na nie z uwagi na odcinanie płetw, z których gotuje się smaczne zupy. Tysiące ton mięsa zaś się marnuje, wyrzucając za burtę. Przyroda jakoś to zagospodaruje, a szkoda jest. Nadmiernie poławiane są tuńczyki z uwagi na potrzeby amatorów jego smacznego mięsa.

Gatunki te są już dramatycznie uszczuplone, a w żołądkach niektórych ryb nierzadko znajduje się plastiki. Duże ryby często padają łupem porzuconych w morzu podartych sieci, sznurów, ale także duże okazy są bardziej podatne na skażenia wody. Stąd wniosek jest taki, że jeśli przestaniemy chronić te gatunki i nie podejmiemy natychmiastowych działań, to możemy nawet w obecnym stuleciu być świadkami ich całkowitego zniknięcia z naszych mórz i oceanów. Niezbędne jest więc ciągle monitorowanie i ochrona morskiej bioróżnorodności, i to nie tylko pojedynczych państw, ale wszystkich, którzy korzystają z owoców morza. Ostrzeżenia ichtiologów i przyrodników powinny być traktowane poważnie i monitorowane, wprowadzane w życie, aby przyszłe pokolenia nie oglądały niektórych ryb jako prehistoryczne.

Józef Antoniewicz



Ryby Wielkiej Rafy Koralowej

ŚWIAT SIĘ ZMIENIA (2)

W marcu 2015 r. w „Kurierze Czaplineckim” Nr 103 ukazał się mój artykuł pt. „Świat się zmienia” przedstawiający takie oblicza zmian zachodzących w otaczającym nas świecie, które często uchodzą naszej uwadze. W artykule tym skupiłem się głównie na zagadnieniach związanych ze specjalizacją i koncentracją produkcji żywności oraz na zmianach technologicznych w rolnictwie. Osobom zainteresowanym podaję link umożliwiający zapoznanie się z tym artykułem w „Kurierze” opublikowanym w wersji elektronicznej na Drawskich Stronach Internetowych: <https://www.dsi.net.pl/wszystkie-wiadomosci/item/1928-kurier-czaplinecki-nr-103-marzec-2015>. Zachęcony przez Pana Prezesa Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka przedstawiam dalszy ciąg rozważań na temat zmieniającego się w szybkim tempie świata.

Sieć drogowa, motoryzacja i zabytkowe budynki.

Do ogromnego tempa zmian zachodzących w dzisiejszym świecie nie zawsze jesteśmy przygotowani. Na przykład za intensywnym rozwojem motoryzacji nie nadąża struktura drogowa. Łatwo się o tym przekonać jadąc samochodem do miejscowości leżących z dala od głównych szlaków komunikacyjnych



Furmanki na czaplineckim rynku w dzień targowy wg pocztówki z 1906 r.

(jako przykład mogą posłużyć m.in. boczne drogi prowadzące do takich wsi jak Psie Głowy, Rzepowo, Żerdno czy Stare Kaleńsko). Najważniejsze drogi są modernizowane ale wiele lokalnych dróg nie zmieniło się zbytnio od czasów, gdy dominował transport konny, a samochody były rzadkością.

Za zmieniającym się szybko światem również nie zawsze idą w parze radykalne zmiany w strukturze zabudowy. Znaczną część budynków, zarówno w miastach jak i we wsiach stanowią obiekty XIX-wieczne i starsze. Ich obecność w krajobrazie miast i wsi jest dodatkowo utrwalana przez nadawanie niektórym takim budynkom statusu zabytków. Zabytki – jako obiekty chronione – nie



Jeszcze przez cały szereg lat powojennych we wtorki i w piątki czaplinecki rynek zamieniał się w targowisko zatłoczone furmankami (fot. ze zbiorów Roberta Łodziały).



Rynek na zdjęciu z 2024 r. (źródło: Drawskie Strony Internetowe).

mogą zmieniać swego wyglądu powstałego w realiach, które dawno przeszły do historii, a jednocześnie muszą zaspokajać dzisiejsze potrzeby. Zaspokajanie różnych potrzeb realnie występujących w dzisiejszym świecie w praktyce decyduje o losie zabytkowych budynków. Tu trzeba podkreślić, że życiorysy budynków, które przestały służyć potrzebom, dla których zostały wzniezione, często bywają niepewne. Znaną są na przykład liczne przypadki popadania w ruinę dawnych pałaców, które przestały pełnić funkcję siedzib bogatych posiadaczy ziemskich, a także przypadki dewastacji nieczynnych obiektów przemysłowych. W tym kontekście pozytywnym przykładem są dzieje barokowego pałacu w Siemczynie, który przestał być częścią gospodarstwa folwarcznego, a stał się ważną placówką muzealną i kulturalną. Z kolei wymownym przykładem z pobliskiego Złocieńca są losy kilku cegielni, które przestały istnieć, choć jeszcze kilkadziesiąt lat temu odgrywały istotną rolę w lokalnym życiu gospodarczym.

Trzeba podkreślić, że nawet jeśli użytkowane obecnie stare budynki zachowały swoje pierwotne kształty zewnętrzne, to standard ich wnętrza na przestrzeni lat w większości przypadków uległ daleko idącym zmianom zgodnie z ogólnym postępem i z duchem czasu. Typowymi przykładami są takie obiekty jak czaplinecki „duży kościół”, szkoła przy ul. Słonecznej i oczywiście nasz ratusz miejski. Budynki te pełnią nieustannie tę samą funkcję od momentu powstania. Z upływem lat zmieniły się jednak wnętrza tych budynków. Całkowitej zmianie uległy również zewnętrzne realia w sąsiedztwie tych obiektów. Możemy to zobaczyć porównując dawne i współczesne fotografie tych samych fragmentów miasta. W scenerii, którą wciąż tworzą te same budynki w przeszłości można było zaobserwować konne furmanki a obecnie widzimy już tylko wszechobecne samochody. Skutkiem ubocznym wzrostu liczby samochodów prywatnych była likwidacja regularnej komunikacji pasażerskiej łączącej centrum naszego miasta z odległym dworcem kolejowym. Obecnie na pasażerów przyjeżdżających koleją do Czaplinka nie czeka już - jak dawniej - konna dorożka lub autobus lecz słoczone przy dworcu prywatne auta osobowe.

W tym miejscu dodam jako ciekawostkę znamieny fakt sprzed około 50 lat. Pamiętam, że zrobiła wtedy na mnie duże wrażenie zawarta w materiałach sprawozdawczych z ratusza informacja, że w Czaplinku jest 21 koni. Dziś taka liczba wydawałaby się duża. Wtedy oceniłem ją jako zaskakująco małą, bo



Rok 2015. Prywatne samochody czekające przed dworcem na przyjazd pociągu. (fot. Zb. Januszaniec).

wciąż jeszcze miałem świeżo w pamięci rolę transportu konnego w życiu gospodarczym.

Życie codzienne.

W artykule „Świat się zmienia” z 2015 roku zwróciłem m.in. uwagę na fakt, że o radykalnych zmianach w kształcie życia codziennego w bardzo dużym stopniu zdecydowała rewolucja cyfrowa. Rozszerzmy ten temat. Daleko idące przemiany będące wynikiem masowej komputeryzacji i upowszechnienia nowoczesnych technik komunikacji nadały nowy kierunek dziejom całej ludzkości a jednocześnie sprawiły, że nasz dzisiejszy dzień powszedni w sposób zasadniczy różni się od realiów sprzed kilkudziesięciu lat. W całej dotychczasowej historii ludzkości jeszcze nigdy w tak krótkim czasie nie wydarzyło się tak wiele istotnych zmian decydujących o życiu codziennym człowieka. Transformacja komunikacji jest jednym z najbardziej widocznych efektów rewolucji cyfrowej. Istnienie internetu spowodowało powstanie globalnej sieci, która przekroczyła granice, łącząc ludzi ze wszystkich zakątków świata. Znam przypadek, że osoba przebywająca w Polsce dzięki łączności komputerowej pracuje zdalnie w spółce mającej swą siedzibę w Singapurze. Powszechnym zjawiskiem jest obecnie komunikowanie się ludzi za pośrednictwem komputerów i telefonów komórkowych. Aż trudno dziś uwierzyć, że jeszcze w niezbyt przecież odległych czasach PRL jakoś łączności telefonicznej pozostawiała wiele do życzenia a oczekiwanie na zainstalowanie telefonu stacjonarnego trwało nieraz kilka lat. Obecnie coraz więcej osób dysponuje wielofunkcyjnymi smartfonami i jest w stałym kontakcie z wieloma użytkownikami telefonii komórkowej.

Jest rzeczą charakterystyczną, że poczta elektroniczna oraz SMS-y i MMS-y w dużym stopniu wyparły tradycyjną korespondencję. W skrytkach pocztowych coraz rzadziej znajdujemy listy bądź pocztówki.

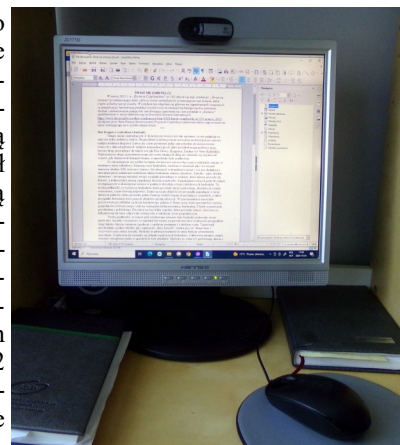
Aby zrobić bieżące opłaty nie musimy już iść do banku. Opłaty możemy zrobić bez wychodzenia z domu korzystając z bankowości elektronicznej. W sklepach nie musimy płacić gotówką. Możemy posłużyć się kartą płatniczą. Aby zrobić zakupy niekoniecznie zresztą musimy iść do sklepu. Cały szereg różnych towarów możemy kupić przez internet. Zamówiony towar dowiezie kurier lub będzie do odbioru w paczkomacie (lub w tzw. paczkopunkcie), których w Czaplinku jest kilka.

Jeśli już mowa o zakupach, to trzeba zwrócić uwagę na dokonane w ostatnich latach zmiany w strukturze sieci handlu detalicznego. W Czaplinku przed transformacją ustrojową handel detaliczny opanowany był głównie przez miejscową Gminną Spółdzielnię. GS-owskie sklepy zlokalizowane były w ciągach handlowych wzdłuż głównych ulic śródmieścia. Wszystko zmieniło się po transformacji ustrojowej w warunkach gospodarki rynkowej. W latach 1992 – 2000 spółdzielnia ta zaczęła wyprzedawać swój majątek, w tym także obiekty handlowe. W 2003 r. ogłoszono upadłość Gminnej Spółdzielni. O dzisiejszym kształcie czaplineckiego handlu detalicznego decydują głównie supermarkety sieciowe wybudowane na obrzeżach miasta. Pierwszy taki supermarket powstał jednak w centrum Czaplinka, w dawnym GS-owskim pawilonie AGD wzniesionym w drugiej połowie lat 70-tych.

Kończąc rozważania na temat zmian w naszym życiu codziennym chciałbym podzielić się z Czytelnikami jeszcze jednym spostrzeżeniem związanym z motoryzacją. W przeszłości osoby zmotoryzowane wyruszając w dalszą podróż z reguły korzystały z atlasów samochodowych. Dziś mogą korzystać z nawigacji dostępnej w telefonach komórkowych.

Świat się zmienia! I to bardzo! Nawet ten artykuł, który oczywiście przy użyciu komputera został napisany i przekazany do Redakcji, nie wszyscy Czytelnicy przeczytają w wydrukowanej wersji papierowej „Kuriera Czaplineckiego”. Wiele osób skorzysta z dostępnej w internecie wersji elektronicznej naszego czasopisma.

Zbigniew Januszaniec



Niniejszy artykuł w trakcie pisania na komputerze (fot. Zb. Januszaniec).

Trudny powrót (VII)

No i wykrakałem z tym powrotem, pisząc o trudnościach, rozterkach i zmuszaniem się do coraz mocniejszych treningów.

Finał Protouru w Goleniowie pokazał i obnażył przypuszczenia. Trasa tz, szosa różna i tak ma być. Wiatr dyktował warunki, ale za to wszystkim. Start honorowy wyprowadził nas za miasto i poszło. Grupa rwała się co chwila i trzeba było przesłuchiwać do przodu wcześniej, póki przerwy niewielkie 10/30 m, bo inaczej przy tym wietrze to zawiśnięcie między grupkami, Organizator wkomponował nasze ściganie w drogi techniczne, co są wzdłuż tras szybkiego ruchu. Ale jak to bywa, rondo za rondem i jeszcze 4 km szutrowej drogi (trzeпаło, że hej). Wiatr, i wspomniane rondo za rondem, nie dawały chwili wytchnienia. Trzymałem główną grupę do jakiegoś 40. km i puszczałem, nie wiedząc kto z moich przeciwników pojechał. Dojeżdżam do kreski (mety), a było 86 km, i z niecierpliwością czekam na wyniki. Wyścig jako etap kierski, dopiero 5-ty, ale i innym było ciężko, a że w tym wyścigu jest kat M6, a ja M7, miałem obawy i niesłusznie. Jako, że po pięciu odcinkach jestem vice liderem, sądziłem że tego nie utrzymałem i jestem trochę zdziwiony. Bo w Reczu mnie atakowano i zepchnięto na vice. A w Goleniowie jeden nie przyjechał, jeden gdzieś się zapodział na trasie i jest ok, ale tylko pozornie.

Tydzień później start w Orlen Lang Bytów. Staję na maxa, szosa jak na Kaszubach, pomarszczona, trochę kierska. Start idzie pod górę, wytrzymuję i jadę. Jest ok. 44. km, wpadam w dziurę asfaltową i przebijam dętkę, uszkadzam oponkę i - po przysłowiowych ptokach. Wyścig do czasu defektu prowadziłem w kat M7. Wiem dokładnie, bo 4 km wcześniej był punkt kontrolny i było 17 min. różnicy, gorycz.



A w niedzielę (Orlen sobota, niedziela Velo), na terenach inwestycyjnych rozegrano kolejny wyścig, kryterium przedłużone, runda 8,4 km, a było ich osiem. Start i po 3/4 km nie wytrzymuję, jazda za peletonem nie jest przyjemna. Jazda na pełnym gazie nie daje efektu (za mało gazu).

Przesiadam się na górę, mam mało czasu na poprawki i usuwanie usterek (kurcze, zawsze one są). Jazda, początkowe km nie są obiecujące, bo i inny rowerek, i inaczej się kręci, ale robię dwa treningi, i to za mało, jak się okaże na wyścigu MTB. Jadę do Debrzyna na Dzikie Szaleństwo MTB, wyścig wymagający wszystkiego na maksa, skupienie, technika, manewrowanie po ścieżkach, siła na krótkich podjazdach. Walka od początku, by wysoko wejść w trasę. Mam troszkę tremy, bo za mało treningów i objeżdżenia po tak wymagającej trasie, jadę trochę ostrożniej, dalsze rundy kręcę już mocno, ale mam troszkę problem z napędem. Na krótkich podjazdach o dużym nachyleniu muszę używać wysokiego przełożenia (miękkiego) i duży skos łańcucha powoduje czasami zakleszczenia się. Usuwam przełożenie twardsze i wszystko jest ok. Mijam metę, jestem drugi, wiedziałem wcześniej, ale jak to w sporcie bywa, forma w spadzie, trochę początkowy strach względem trasy, zacinający się łańcuch i skutek jest.

Mam jeszcze jakieś starty mało znaczące, ale sezon kończę umęczony, zdopingowany i jeszcze mogący coś poprawić. Kiedyś sądziłem, że nie mam przyjemnych mi osób, mam na myśli tych, co robią coś dobrego bezinteresownie. Wymienię ich imiona: Tomek, Irek, Dorota, dwóch Andrzejów, p. Adam, Redakcja Kuriera i Was Czytelnicy, tych pozytywnych i negatywnych (negatywni, bo startami i uporem sprawiałem im ból głowy). Kończę sezon, i z tego co wiem, coś się zmienia w Kurierze, i ja też mam trochę obawy, czy ruszę z treningami w roku następnym. Obiecuję, jak będzie moja dyspozycja ok, to dam znać. Pozdrawiam wszystkich czytających i Redakcję Kuriera.

Jan Dymecki

...Czaplinek – to maleńki polskiej ziemi znak,
Lecz w Polsce i na świecie swą urodą słynie
Tu zakończyli swój bojowy szlak
Ci spod Monte Cassino i "Unter del Linden" w Berlinie...
Nina Czyż

WINNIŚMY IM PAMIĘĆ I WDZIĘCZNOŚĆ

30 lipca 1941 r. zawarty został tzw. Układ Sikorski-Majski przywracający stosunki dyplomatyczne między obu państwami, zerwane 17 września 1939 r. z chwilą agresji ZSRR na Polskę. Miał on na celu wspólną walkę obu państw z III Rzeszą w czasie II wojny światowej, w ramach koalicji antyhitlerowskiej. Układ ten przewidywał uwolnienie polskich zesłańców i więźniów gułagów i utworzenie Armii Polskiej w ZSRR.



18 sierpnia 1941 r. gen. Władysław Anders objął obowiązki dowódcy i rozpoczął formowanie wojska. Proces napływu rekrutów następował niezwykle wolno. Wielu Polaków w ogóle nie dotarło do miejsc werbunku. Niejednokrotnie mieli do przebycia niezwykle długą i trudną drogę ze względu na znaczne oddalenie radzieckich obozów lokalizowanych na odległych rubieżach rozległego państwa. Tysiące Polaków umierały w drodze z głodu, zimna i wycieńczenia. Wymuszone ciężką pracą i fatalnymi warunkami życia organizmy nie były w stanie przetrwać wędrówki. Co więcej, do dziesiątek tysięcy Polaków w ogóle nie dotarły informacje o zwolnieniach z gułagów.

W połowie sierpnia 1942 r., po uzyskaniu zgody Stalina, Anders ewakuował armię do kontrolowanego przez Brytyjczyków Iranu. Liczyła ona wówczas 70 tys. ludzi, a łącznie z cywilami 115 tys. ludzi. Na terenie Związku Radzieckiego pozostało jeszcze kilkaset tysięcy Polaków, którzy „nie załapali się do Armii Andersa”. Ich losy nie zostały wówczas uregulowane polsko-radzieckim porozumieniem. Zamknięto bowiem punkty werbunkowe i zaniechano zwalniania Polaków z więzień i obozów. Był to kolejny akt dramatu polskiej ludności.

8 kwietnia 1943 r. płk Zygmunt Berling wystosował do władz radzieckich pismo, w którym postulował utworzenie Armii Polskiej w ZSRR, liczącej 100 tys. żołnierzy, niezależnej od obozu londyńskiego i gotowej do współpracy z Armią Czerwoną. Rząd radziecki przystał na tę propozycję i w maju 1943 r. zaczęło się formowanie w Sielcach nad Oką 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki. Zaciąg postępował, rozpoczęto żmudne szkolenia, a dywizja funkcjonowała coraz lepiej. Polscy zesłańcy licznie wstępowali w jej szeregi. 15 lipca, w rocznicę bitwy pod Grunwaldem, odbyła się uroczysta przysięga wojskowa. Na przełomie 1943 i 1944 r. sformowano kolejne polskie jednostki, które utworzyły 1 Korpus Polskich Sił Zbrojnych, rozwinięty 16 marca 1944 w 1 Armię Polską w ZSRR.

Pierwszą bitwą polskich oddziałów na froncie wschodnim, była bitwa pod Lenino 12–13 października 1943 r. 1 Dywizja Piechoty przełamała obronę nieprzyjaciela, ale nie w pełni wykonała swoje zadanie. Związała i wykrwawiła znaczne siły przeciwnika. W walkach Niemcy stracili 1500 żołnierzy, a 326 dostało się do niewoli. Zniszczono 72 karabiny maszynowe, 42 działa i moździerze, 2 czołgi oraz strącono 5 samolotów.



Płyta główna Polskiego Cmentarza Wojennego w Lenino.

W czasie walk dywizja poniosła ciężkie straty - 510 zabitych, 1776 rannych, a 776 dostało się do niewoli niemieckiej lub zostało uznanych za zaginionych bez wieści. Po utracie 25% całego stanu osobowego dywizję wycofano z pierwszej linii. Walki żołnierzy polskich o Lenino zostały upamiętnione na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie, napisem na jednej z tablic „LENINO 12 – 13 X 1943” oraz napisem „LENINO” na zniczu Grobu Nieznanego Żołnierza w Krakowie. Wieść Trygubowa pod Lenino, na pamiątkę walk z 12 października 1943 r., została przemianowana na Kościuszkowo i odznaczona Krzyżem Grunwaldu II klasy. W 1968 r. w Lenino odsłonięto pomnik-mauzoleum, a w 1989 r. powstał w Lenino cmentarz poległych żołnierzy polskich.

Bitwa ta była pierwszym bojem wojsk polskich zorganizowanych w ZSRR i dlatego jej rocznica (12 października) była od 1950 do 1991 r. obchodzona jako Dzień Wojska Polskiego.

Następnie oddziały LWP uczestniczyły w walkach na przyczółku warccko-magnuszewskim, w bitwie pod Studziankami, brały udział w walkach o przyczółek czerniakowski. Później brały udział w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego, zdobycie w marcu twierdzy kołobrzesckiej, a wreszcie udział

w operacji berlińskiej. Uczestniczyły w niej 1 i 2 Armia LWP. W walkach o Berlin poległo 7 tys. żołnierzy, a 17 tys. zostało rannych.

Koniec wojny zastał LWP w okresie intensywnego rozwoju organizacyjnego. W wyniku mobilizacji liczebność wojska we wrześniu 1945 r. wynosiła 440 tys. **12 października minęła 81 października 81 rocznica bitwy pod Lenino.**

Po wojnie osiedliło się w Czaplinku wiele byłych żołnierzy i żołnierzy LWP. Wg ewidencji czaplineckiego Koła Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych byli to:

1. Józef Bolechowski	23. Leon Konieczny	45. Eugeniusz Smyk
2. Trofim Bołtun	24. Justyn Kościukiewicz	46. Ignacy Snowalski
3. Jan Brzozowski	25. Wacław Kudzin	47. Antoni Stefaniak
4. Jan Bujnowski	26. Bronisław Lemiech	48. Stefania Studzińska
5. Antoni Chroł	27. Wincenty Łysak	49. Mieczysław Subocz
6. Adolf Ciszewski	28. Czesław Makarewicz	50. Wincenty Szwałkowski
7. Jadwiga Danczewska	29. Stanisław Matus	51. Michał Szwarzyn
8. Witold Danczewski	30. Stanisław Nowicki	52. Mikołaj Szymański
9. Antoni Daniuk	31. Stanisław Nowysz	53. Albin Talecki
10. Jan Dębicki	32. Józef Okulewicz	54. Franciszek Tamasewicz
11. Ryszard Derbot	33. Jan Oleszkiewicz	55. Stanisław Terlecki
12. Paweł Grubizna	34. Bronisław Orlicki	56. Jan Turek
13. Józef Gryglewicz	35. Jan Palka	57. Zygmunt Turowski
14. Józef Hajdukiewicz	36. Bronisław Pawłowski	58. Jan Tyka
15. Wacław Iwaszkiewicz	37. Kazimierz Pietkiewicz	59. Antoni Urbanowicz
16. Edward Jeziak	38. Wacław Poleć	60. Piotr Weryho
17. Stanisław Jeruzalski	39. Franciszek Pugacz	61. Jan Wojgienica
18. Alfons Jurewicz	40. Kazimierz Pupin	62. Mikołaj Wojciechowski
19. Stanisław Jurewicz	41. Czesław Putresza	63. Helena Wyzńska
20. Stanisław Kapusta	42. Michał Rudnicki	64. Albert Zahorski
21. Feliks Klimczak	43. Stefan Rulewicz	65. Józef Zaleski
22. Sergiusz Komolowski	44. Kazimierz Sieczko	

Warte przypomnienia są tu postacie dwóch żołnierzy LWP – osadniczek – Jadwigi Danczewskiej i Heleny Wyzńskiej.

Jadwiga urodziła się 01.05.1923 r. w Oszmianie (woj. wileńskie), jako pierworodna córka w rodzinie Edwarda i Zofii Awsiukiewiczów. Ojciec, hallerczyk i legionista, za zasługi w walce o niepodległość, otrzymał 15 ha ziemi w Oszmianie. Do wojny przyszło na świat sześćro dzieci – Helena, Pelagia, Janina, Irena, Benedykta i Roman. Jadwiga ma szesnaście lat, gdy wybuchła II wojna światowa. 17 września 1939 r. wkraczają do Polski sowieci, którzy rychło uznają rodzinę Jadzi za „kulaków”, pozbawiają gospodarstwa i 10 lutego 1940 r. całą rodzinę, jako „specpiesielańców”, wywożą w bydłych wagonach do Krasnojarskiego Kraju. Tam na Syberii rodzi się ostatnie z dzieci Awsiukiewiczów – Maria. Osiemnastoletnia Jadwiga wraz z ojcem katorżniczo pracuje w kopalni złota – za przysłowiową kromkę chleba. Przeżywa zawał w kopalni.



Po dwóch latach wywożą rodzinę Awsiukiewiczów do sowchozu Podkamień - Saraliński Rajon, gdzie Jadwiga pracuje jako drwal. Przy zrębie drzew ulega wypadkowi, ale znów przeżywa. Ma niewiele ponad 20 lat, kiedy 29 sierpnia 1943 r. dostaje, wraz z młodszą o 2 lata siostrą Heleną, powołanie do tworzącej się w Sielcach nad Oką 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki, gdzie dziewczyny zostają przydzielone do batalionu kobiecego im. Emilii Plater.

Po przysiędze siostry przez 3 miesiące uczą się tej męskiej specjalności. Kierowca frontowy musi umieć prowadzić ciężarowy samochód po najgorszych wojennych drogach, a także umieć go naprawić i zamaskować. 13 grudnia 1943 r. zdają egzaminy i otrzymują prawa jazdy III klasy – przechowywane po wojnie jak najcenniejsze dokumenty. Po egzaminach, nierozłączne siostry Awsiukiewicz, otrzymały skierowanie do 1 Samodzielnego Pułku Łączności przy sztabie 1 Armii, gdzie przydzielono im nowe półtoratonowe samochody GAZ-AA. W kompanii samochodowej siostry zrobiły furorę wśród żołnierzy. Tego jeszcze nie było! Przysyłają szoferów w spódnicach! Początkowo z dziewcząt drwiono, ale potem zaczęto zazdrościć, bo z kobietą starannością dbały o samochody, a te odpłacały im swoją „wiernością” – nie zawodząc w trudnych sytuacjach. Opowiadała, kiedyś po wojnie, Jadwiga, jak w czasie forsowania Wieprza, wielu kierowców mężczyzn załaziło silniki, a wszystkie dziewczęta sprawnie przejechały przez rzekę, za co otrzymały gratulacje dowództwa... i polecenie wyholowania z wody niefortunnych kolegów.

Ich szlak bojowy, jeszcze jako kursantek, zaczął się pod Lenino. Latem 1944 r. ich jednostka przekroczyła Bug, a wkrótce potem uczestniczyła w walkach o Warszawę. Dalsza frontowa droga prowadziła przez Bydgoszcz, Złotów, Jastrowie, Mirosławiec, Wałcz, Drawsko Pomorskie do Kołobrzegu i – po

forsowaniu Odrę – do Berlina. Od Sielca do Berlina przejechały ponad 50 tysięcy kilometrów. Dzisiaj wydaje się to niewiele, ale to były frontowe kilometry – po lasach, bezdrożach i wybojach.

Frontowe drogi Jadwig wiodły także przez Czaplinek. Postanowiła wrócić tu po wojnie. Gdy Niemcy podpisały akt bezwarunkowej kapitulacji była 100 km za Berlinem. Z radości, na wiat, wystrzelała cały posiadany zapas amunicji do swego karabinka. Po demobilizacji we wrześniu 1945 r. zdawała wóz w idealnym stanie – nie namo posiadała tytuł WZOROWEGO KIEROWCY. Za waleczność została odznaczona wieloma bojowymi medalami, a m.in.: Medalem Zwycięstwa i Wolności, Brązowym Medalem Zasłużonym na Polu Chwały, Medalem za Warszawę, Odrę Nysę i Bałtyk, Medalem za udział w walkach o Berlin.

Po zdjęciu munduru Jadwiga zamieszkała wraz z rodzicami w Żeliszewiu, gdzie otrzymali oni gospodarstwo rolne. Któregoś dnia st. szer. rez. Jadwiga Awiśkiewicz, na weselu swej przyjaciółki, poznała frontowego towarzysza. Był to kpr. Witold Danczewski, którego całym majątkiem był spłowiły mundur i odznaczenia bojowe. Młodzi przypadli sobie do serca i w 1947 r. wzięli ślub. Zamieszkali w Czaplinku. Także tutaj zamieszkały cztery siostry Jadwigi. Natomiast jej młodsza siostra Helena, towarzysz frontowych dróg, zamieszkała w Drawsku Pom.

Jadwiga pracowała jako wzorowa sprzedawczyni w GS Samopomoc Chłopska aż do przejścia na rentę. Urodziła trzy córki i doczekała się 4 wnuków i 2 prawnuków. Była działaczką ZBOWiD i aktywnie uczestniczyła w życiu społecznym miasta. Oprócz odznaczeń i medali wojennych otrzymała: Odznakę Wzorowego Sprzedawcy III i II stopnia, Odznakę Honorową ZA ZASŁUGI W ROZWOJU WOJEWÓDZTWA KOSZALIŃSKIEGO, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Odznakę Honorową Sybiraka, Krzyż Zesłańców Sybiru.



Helena Wyzińska

18 marca 2002 r. Jadwiga Danczewska mianowana została podporucznikiem Wojska Polskiego. Zmarła 28 maja 2007 r. i pochowana została na czaplineckim cmentarzu. Odznaczenia i medale wojenne, które otrzymała st. szer. Jadwiga Awiśkiewicz – dzielny frontowy kierowca – znajdują się w zbiorach Muzeum Oręża Polskiego w Kołobrzegu.

Druga z żołnerek mieszkających w naszej gminie to Helena Wyzińska

z d. Duszyńska. Urodziła się 26 lipca 1926 r. we wsi Osikowo koło Berdyczowa, gdzie jej ojciec Feliks był robotnikiem kolejowym, a matka Marcelina zajmowała się domem. W domu było sześcioro dzieci – 3 córki i 3 synów. Do ukraińskiej szkoły chodziła w Osikowie i w Berdyczowie.

W 1942 r. została wywieziona na roboty do Kazachstanu. Warunki były straszne, panował głód, często za posiłek musiała wystarczyć lebiada z łyżką oleju. W połowie 1943 r., ratując się przed głodową śmiercią, uciekła z koleżanką do domu. Szły torami, czepiały się towarowych pociągów, ukrywały w jamach wygrzebanych w węglu. Przed stacjami wyskakiwały z pociągu i zaszywały się w lesie, na cmentarzu, w kopkach na polu. Jedynym pożywieniem były zbierane po drodze jagody, korzenie itp. Przebyły 3000 km i przeżywały! Były cieniami, gdy wróciły do domu. Króciutko trwało ich szczęście, następnego dnia rano aresztowało je NKWD. Przewieziono je do Żytomierza i na początku 1944 r. wcielono do 2 Armii Wojska Polskiego. Brakowało mundurów i obuwia, racje żywnościowe były mizerne. Najpierw była sanitariuszką, a potem przeszkolono ją na „regulirowszczyka” – żołnierkę regulującą ruchem. Ciężka była ta służba – strach, bo bezpośrednio za frontem było bardzo niebezpiecznie. Aby dodać sobie otuchy, pełniły służbę po dwie – 8 godzin bez przerwy, czy to w dzień, czy też nocą, a zima 1944/45 była wyjątkowo sroga. Wracaly przemarznięta i białe jak bałwany. Nie było co jeść, głównie suchary, więc były stale głodne.

Jej szlak bojowy prowadził od Lwowa aż na peryferia Berlina, a zakończył się w Czechosłowacji w maju 1945 r. W 1947 r. otrzymała, jako osadnik wojskowy, poniemieckie gospodarstwo w Ostrorogu. W 1950 r. wyszła za mąż, za poznanego w Liszkowie chłopaka, z którym gospodarzyła do roku 1984, kiedy to zdali gospodarzkę za rentę.

Doczekała się 3 córek, 7 wnuków i 6 prawnuków. Posiadała wiele medali i odznaczeń wojennych, a w tym: Medal ZA ZWYCIĘSTWO NAD NIEMCAMI – radziecki, Medal ZA ODRĘ NYSE I BAŁTYK, Medal KRN ZWYCIĘSTWO I WOLNOŚĆ, Odznakę Grunwaldzką.

1. Nieco szersze notki biograficzne Jadwigi Danczewskiej i Heleny Wyzińskiej zostały opublikowane w wydanej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka książce „CZAPLINEK 1945-2009 cz. I Historia powrotu do macierzy”.

2. W XVII tomie Zeszytów Siemczyńsko-Henrykowskich znajduje się artykuł dr. Zbigniewa Mieczkowskiego „Znad Niemna przez Syberię do „babskiego dolka” pod Siemczynem” powstały w oparciu o rozmowę z liczącą sobie blisko 92 lata Ireną Gałązkiewicz, jedną z sióstr Awiśkiewicz.

Wiesław Krzywicki

Książki o Czaplinku

Piętnaście lat temu, 11 listopada 2009 r. ukazała się pierwsza z trzech książek o Czaplinku wydana przez Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka. Przypomnijmy genezę i historię tego wydawnictwa.

Idea wydania książki o Czaplinku, która zawierałaby historię ziemi czaplineckiej, trudu pierwszych osadników i pionierów, historię rozwoju przemysłowego i rolniczego Czaplinka i okolic, zrodziła się w niewielkim gronie pasjonatów naszej lokalnej historii i działaczy społecznych. Szczególnie inspirujące okazały się kontakty Wiesława Krzywickiego i Adama Kośmidera ze szczecińskim kombatanem i pasjonatem historii Józefem Sakrajdą oraz Senatorem RP Witoldem Gładkowskim, które dały impuls do działania. Zasadniczym przesłaniem książek było uchronienie od zapomnienia zasłużonych postaci czaplineckiego życia społecznego i gospodarczego oraz ich dokonań na tych polach, wpisanych w historię naszego regionu.



Pierwsze konsultacje i prace nad książką o tytule „CZAPLINEK 1945-2005” z podtytułem „60-ta rocznica powrotu do Macierzy” rozpoczęły się w końcu 2004 r. pod egidą Stowarzyszenia „POKOŁENIA”. W wydaniu zaznaczono, że jest to cz. I, bo już wtedy twórcy przedsięwzięcia planowali dalsze prace. Patronat honorowy nad wydawnictwem objął Senator RP Witold Gładkowski, który sfinansował druk i opatrzył książkę przedmową. Wstęp napisał Adam Kośmider. Autorami tekstów był zespół w składzie: Brunon Bronk, Marian Cuber, Ryszard Derbot, Adam Kośmider, Wiesław Krzywicki i Janina Żwirko. Promocja książki odbyła się 9 maja 2005 r.

Podstawowe warunki potrzebne do powstania publikacji to m.in.: po pierwsze – zgrany i pracowity zespół redakcyjny, po drugie – zgromadzenie odpowiednich materiałów o dużej wartości merytorycznej, po trzecie – fundusze. Dwa pierwsze warunki już w zasadzie istniały, ale dopiero powstanie Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka umożliwiło zdobycie odpowiednich, większych środków na druk książki, i już pod szyldem Stowarzyszenia w latach 2009-2010, w przeciągu zaledwie 12 miesięcy opracowano i wydano trzy tomy książek:

- „Czaplinek 1945-2009” cz. I (rozszerzona) o podtytule „Historia powrotu do Macierzy”, ukazała się 11.11.09 r.;

- „Czaplinek 1945-2009” cz. II o podtytule „Trud wrastania” ukazała się 27.03.10 r.;

- „Czaplinek 1945-2009” cz. III o podtytule „Ku społeczeństwu obywatelskiemu” ukazała się 13.11.10 r.

Książki redagowały zespoły, w których składzie byli: Brunon Bronk, Marian Cuber, Zbigniew Januszaniec, Adam Kośmider, Wiesław Krzywicki, Ryszard Mrówka, Kamil Poleć i Krzysztof Reszta.

Wstępy do poszczególnych tomów napisał Adam Kośmider. Honorowo patronowali wydawnictwu, przekazali środki finansowe i opatrzyli przedmową: Starosta Drawski Stanisław Cybula – tom I, Poseł na Sejm RP Stanisław Wziątek – tom II i Poseł do Parlamentu Europejskiego prof. Bogusław Libe-radzki – tom III.

W sumie, udział w opracowaniu trzech wydań brało udział blisko 100 autorów.

Tomy mają objętość: cz. I – 234 str., cz. II – 498 str., cz. III – 480 str. Wydania te wydrukowano w ilości 3000 egz., co kosztowało ponad 44 tys. zł. Jednak książki kolportowano bezpłatnie. Obecnie są dostępne do pobrania w wersji elektronicznej, zamieszczonej na stronie internetowej czaplineckiego UM w zakładce Publikacje Lokalne.

Należy podkreślić, że wszystkie prace redakcyjne były wykonywane przez zespoły, które nie miały wcześniej praktycznie żadnych doświadczeń w tego rodzaju pracach. Redaktorzy i autorzy tekstów pracowali wyłącznie jako wolontariusze.

Po prezentacji III cz. w Kurierze Nr 51 z listopada 2010 r. Marcin Krężel napisał artykuł o znamienym tytule: „W oczekiwaniu na IV część”. W zasobach naszych mieszkańców, a zwłaszcza w prywatnych archiwach Wiesława Krzywickiego, Zbigniewa Januszańca, Romana Czapkiego, Janiny Żwirko, Adama Kośmidera i wielu innych znajduje się wiele bezcennych materiałów nt. historii naszej Małej Ojczyzny. Czy ktoś podejmie temat opracowania kolejnego tomu książki? Kto przygotuje projekt i zdobędzie środki na wydanie publikacji? Kto zechce poświęcić swój czas i własne fundusze?

Decyzją Zarządu SPCz w grudniu br. wydajemy ostatni Nr 220 Kuriera Czaplineckiego. Czy ktokolwiek zechce przejąć wydawnictwo? 10 grudnia br. o g. 17.00 w CzOK-u odbędzie się spotkanie poświęcone 18-letniej historii miesięcznika.

Adam Kośmider



WIEŚCI ZE STAROSTWA

Wizyta generalnego konserwatora zabytków w powiecie drawskim

W czwartek 24 października br. władze samorządowe powiatu drawskiego gościły wyjątkowych gości, którymi byli Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzica Narodowego – **Bożena Żelazowska**, Poseł – **Jarosław Rzepa**, Dyrektor Zachodniopolskiego Oddziału ARMiR – **Stanisław Kuczyński**, Wojewódzki Konserwator Zabytków w Szczecinie – **Tomasz Wolender** oraz kierownik Narodowego Instytutu Dziedzictwa Oddział w Szczecinie – **Waldemar Witek**.

Powiat Drawski reprezentowali Starosta – **Jacek Kozłowski**, Wicestarosta – **Tomasz Budzyński**, Przewodnicząca Rady Powiatu Drawskiego – **Violetta Zbytek** oraz członek Zarządu Powiatu Drawskiego – **Jan Szewczyk**. Poszczególne gminy reprezentowali: **Katarzyna Szłońska-Getka** - Burmistrz Czaplinka, **Małgorzata Głodek** - Burmistrz Złocieńca, **Krzysztof Kurowski** i **Tomasz Czapek** - Burmistrzowie



Kalisza Pomorskiego, **Krzysztof Czerwiński** - Burmistrz Drawska Pomorskiego oraz **Marek Mikulec** - Wójt Wierchowa.

Podczas wizyty samorządowcy mieli okazję porozmawiać m.in. o możliwościach finansowania niezbędnych prac konserwatorskich zabytków położonych na terenie swoich gmin, a starosta o możliwościach organizacyjnych i finansowych remontu stodoły w Gudowie przeznaczeniem na Muzeum PGR-u. Ponadto uczestnicy spotkania zwiedzili zabytkowe obiekty położone na terenie powiatu drawskiego tj. Muzeum Baroku w Siemczynie, Muzeum PGR-u w Gudowie oraz Spichlerz w Jankowie.

Jak bóbr pstrąga przed lisem obronił

"Bóbr Podrawek i ognistorudy żarłok przechera" – to tytuł X Dyktanda o Pióro Starosty Drawskiego, które odbyło się 24.10.2024 r. w Zespole Szkół w Złocieńcu. W ortograficzne szranki stanęło ponad 30 osób. Dowcipny i naszpikowany przeróżnymi pułapkami językowymi tekst tegorocznego dyktanda przygotowała **Agnieszka Zakrzewska**, pochodząca z Drawska Pomorskiego autorka o wszechstronnym talencie literackim, spod której pióra wyszło wiele powieści obyczajowych, historycznych, kryminałów i romansów.

Nad sprawnym przebiegiem dyktanda czuwała komisja pod przewodnictwem wicestarosty **Tomasza Budzyńskiego**, w skład której weszły także: dyrektor ZS w Złocieńcu **Beata Miszewska** oraz naczelnik Wydziału Rozwoju i Promocji Powiatu **Agnieszka Brzeźniakiewicz**.

Poniżej prezentujemy zwroty, z którymi uczestnicy mogli mieć największą trudność:

- bezogonowe hyle
- nicnierobienie
- ponaddwudziestopięciohektarowa łąka
- niskokaloryczna ekspres – dieta

Największa inwestycja Powiatu Drawskiego z kolejnym dofinansowaniem!!!

Powiat Drawski pozyskał kolejne środki zewnętrzne na realizację projektu pn. „Adaptacja budynków byłego OSIW OHP na Centrum Opiekuńczo-Mieszkalne, mieszkania wytychnieniowe, Zakład Aktywności Zawodowej i zaplecze rehabilitacyjno-sportowe”. Tym razem dofinansowanie zostało przyznane w ramach Programu Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej „Centra opiekuńczo-mieszkalne” – moduł I w wysokości 4 065 150 zł. W dniu 2 października Ministerstwo Rodziny,



Najda Consulting

KONCEPCJA - WIDOKI: ADAPTACJA BUDYNKÓW BYŁEGO OSIW OHP NA CENTRUM OPIEKUNICZO-MIESZKALNE, MIESZKANIA WYTCHNIENIOWE/CHRONIONE/WSPIERANE, ZAKŁAD AKTYWNOŚCI ZAWODOWEJ I ZAPLECZE REHABILITACYJNO-REKREACYJNE - MIELENKO DRAWSKIE 41, 78-500 DRAWSKO POMORSKIE

Pracy i Polityki Społecznej opublikowało **zatwierdzoną listę wniosków wraz z rekomendowaną wysokością przyznanych środków z Funduszu Solidarnościowego**.

Przypomnieć warto, że Powiat Drawski jest w trakcie realizacji powyższego zadania inwestycyjnego, które polegać będzie na kompleksowej adaptacji budynków byłego OSIW OHP w Mielniku Drawskim poprzez gruntowną przebudowę wszystkich obiektów budowlanych w celu ich dostosowania do nowych funkcji wraz z zagospodarowaniem terenu oraz zastosowaniem odnawialnych źródeł energii, a także kompletnym wyposażeniem.

Zadanie dofinansowane jest również z Funduszu Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych w wysokości **14 875 000 zł**

Całkowity koszt wykonania zadania wyniesie **23 835 000 zł brutto**.



Ministerstwo Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej



- gdzie bądź, jak bądź i na co bądź
- swczyścić
- wychynał
- handryczyć

W podziękowaniu za udział każdy uczestnik otrzymał od wicestarosty Tomasza Budzyńskiego dyplom oraz drobny upominek. Wyniki dyktanda znane będą w połowie listopada. Laureaci zostaną poinformowani telefonicznie.

Szkolnym okiem belfra i ucznia.....www.zsczaplinek.edu.pl



Z humorem, na wesoło i z dystansem, czyli DEN w ZS w Czaplinku.

11 października br. obchodziliśmy DEN. Dzięki uprzejmości kierownictwa CZOK, uroczystość odbyła się na sali widowiskowej. Dzień ten swoją obecnością uświetnili goście:

Zbigniew Dudor - Członek Zarządu Powiatu Drawskiego
Genowefa Polak - Radna Powiatu Drawskiego
Piotr Tylman - Radny Powiatu Drawskiego
Jan Grzymała - Radny Powiatu Drawskiego
Jan Szewczyk - Rady Powiatu Drawskiego
Katarzyna Szłońska-Getka - Burmistrz Czaplinka
Marcin Czerniawski - Przewodniczący Rady Miejskiej w Czaplinku
Anna Kałka - Radna Rady Miejskiej w Czaplinku
Mariusz Kapczuk - Wicedyrektor Czaplineckiego Ośrodka Kultury
Adam Kaźmierczak - Naczelnik OSP Czaplinek
Zaneta Iwaniczko - Dyrektor Zespołu Szkół w Czaplinku
Wioletta Cyłkowska - Wicedyrektor Zespołu Szkół w Czaplinku
Sylwia Kusa - Przewodnicząca Rady Rodziców przy ZS w Czaplinku
 Ponadto w uroczystości uczestniczyli uczniowie klas I oraz ich wychowawcy, delegacje z pozostałych klas, nauczyciele oraz rodzice.



Pani Zaneta Iwaniczko - Dyrektor ZS w Czaplinku w swoim przemówieniu podziękowała Gronu Pedagogicznemu oraz Pracownikom Obsługi i Administracji za zaangażowanie w pracę, sumienne wykonywanie obowiązków, za kreatywne podejście do zawodu oraz złożyła życzenia wszelkiej pomyślności i satysfakcji z jej wykonywania. Spotkanie to było także okazją do wyróżnienia nauczycieli oraz pracowników niepedagogicznych za ich pracę. Nagrody Dyrektora ZS w Czaplinku otrzymały Panie: **Jolanta Gawlik**, **Agnieszka Skonieczna**, **Marta Gańska**, **Małgorzata Lezler**, **Weronika Pietkiewicz**, **Agnieszka Wiśniewska**, **Kornelia Szadzewicz** oraz **Wioletta Piotrowska**. Tą samą nagrodą wyróżniono także **Panią Justynę Kujawską** - Słomską, **Krystynę Popowicz** oraz **Pana Marka Skrodzkiego**. Wyróżnieniem **Starosty Drawskiego** przyznawanego z okazji DEN uhonorowana została **Pani Wioletta Cyłkowska** - wicedyrektor ZS w Czaplinku. Ponadto **Pan Zbigniew Dudor** poinformował, że **Pan Jacek Kozłowski** - Starosta Drawski przyznał uczniom naszej szkoły - **Anastazji Dolińskiej** oraz **Szymonowi Trzcińskiemu** stypendium za wysokie wyniki w nauce. Gratulujemy naszym uczniom bardzo serdecznie.

Tradycja obchodów Dnia Edukacji Narodowej w naszej szkole jest przyjęcie w poczet uczniów najmłodszych kolegów i koleżanek. Ten uroczysty moment również znalazł się w scenariuszu tej uroczystości. Ślubowanie przyjął **Pani Zaneta Iwaniczko** - Dyrektor Zespołu Szkół w Czaplinku. Nie zabrakło serdeczności i życzeń od przybyłych gości oraz przedstawicielki Szkolnego Koła Wolontariatu - **Natalii Hałuszczky**.

Po części oficjalnej przyszedł czas na część artystyczną w wykonaniu uczniów i nauczycieli. Jak zapowiedziała **Pani Wioletta Piotrowska**, cytując **Antoine'a de Saint-Exupéry'ego**: "Wszyscy dorośli byli kiedyś dziećmi, ale niewielu z nich o tym pamięta", oznaczało to jedno - w nieco innej roli mogliśmy zobaczyć także nauczycieli. Część artystyczna oparta była na II części "Dziadów" **Adama Mickiewicza**, z zaznaczeniem, że była to trawestacja tego utworu, dostosowana do szkolnej rzeczywistości. Zobaczyliśmy niegrzecznego ucznia, proszącego o piątkę - w tej roli świetnie sprawdził się **Cyprian Rutkowski** z klasy **II a LO** oraz nauczycieli, wytykających mu szkolne



błędy. Tu aktorskim talentem popisali się: **Panie Weronika Pietkiewicz** oraz **Kornelia Szadzewicz** oraz **Panowie - Andrzej Pokrzywnicki** i **Mirośław Staniszewski**. Wszystko to w swojej szklanej kuli dostrzegła wiedźma, w którą wcieliła się **Pani Agnieszka Wiśniewska**.

Oprócz przeróbki dzieła naszego narodowego wieszczą, zobaczyliśmy także 4 typy nauczycielskich osobowości. **Nauczycielką - aniołem** była **Pani Weronika Pietkiewicz** a rolę **nauczycielki - gwiazdy** wzięła na siebie **Pani Kornelia Szadzewicz**. Był także **nauczyciel - służbista**, w tej roli **Pan Andrzej Pokrzywnicki**, a jako **nauczyciel - sceptyk**, zaprezentował się **Pan Mirośław Staniszewski**. Było z humorem i dystansem do siebie, co podobało się zgromadzonej publiczności. Piosenki w wykonaniu **Diany Cieślik** i **Hanny Tomczak**, dopełniły całość. Za przygotowanie uroczystości odpowiadała **Pani Wioletta Piotrowska**, a dekorację wykonała **Pani Małgorzata Lezler**, którą dzielnie wspomagała **Pani Kornelia Szadzewicz** oraz uczennice. Ponadto w roli prowadzących świetnie sprawdzili się **uczennice klasy II b LO - Zuzanna Dziekan** oraz **Zofia Szpak**.

Tekst: Wioletta Piotrowska
 Zdj. Olaf Grabowiec

KOLEJNA EDYCJA OLIMPIADY PROFILAKTYCZNEJ

To coroczne wydarzenie mogło się odbyć w tak pięknej oprawie oraz z tak atrakcyjnymi nagrodami dzięki uprzejmości Przewodniczącej Gminnej Komisji Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych **Pani Wioletcie Cyłkowskiej**. Uczestnicy Olimpiady musieli



zmierzyć się z testem, krzyżówką oraz odpowiedzieć na wybrane pytanie, które było kołem ratunkowym. Olimpiadę przygotowała i przeprowadziła **Pani Agnieszka Wiśniewska** - pedagog szkolny. Ekspertami w poszczególnych dziedzinach byli: **Pani Zaneta Iwaniczko** - Dyrektor ZS w Czaplinku, **Pan Sebastian Główka** - psycholog szkolny oraz gość specjalny **Pan Adrian Chuptyś** z Ochotniczej Straży Pożarnej w Czaplinku.

Wspaniały poczęstunek przygotowała dla uczestników **Pani Paulina Polewacz** wraz z uczniami z trzeciej klasy technikum żywienia: **Aleksandrą Katrycz**, **Michałem Waloryszakiem**, **Wiktoria Gapsą** oraz **Wiktoria Wielikanow**.

Wyniki Olimpiady Ekologicznej przedstawiają się następująco:

I miejsce - **Zuzanna Dziekan**, **Zofia Szpak** i **Hanna Tomczak**
II miejsce - **Magdalena Drozdowicz**, **Dominika Krzemień** i **Kacper Wrona**
III Miejsce - **Michał Kacianowski**, **Szymon Trzciński** oraz **Dominik Kak**
 Zwycięzcom serdecznie gratulujemy!!!

Kolejne mecze Lecha Czaplinek

Za nami kolejne mecze ligowe rozegrane przez drużyny: młodzików, trampkarzy, juniorów młodszych, seniorów oraz oldbojów Lecha Czaplinek. W tym artykule przedstawiamy relację z tych spotkań, jak również z innych wydarzeń z życia klubu.



SENIORZY

29 września w meczu 7. kolejki mierzyliśmy się na stadionie w Karsku z Kłosem Pelczyce, z którym wygraliśmy 1:2 po dwóch bramkach Macieja Górniaka. W tym spotkaniu wystąpiliśmy w następującym składzie: Zabara - Podstawski, Krasoń, Górniak, Szafarz, Groździej, Kibitlewski Piotr, Chrzanowski (75' Zięba), Resiak (80' Chrybowicz), Kubiak (66' Kibitlewski Paweł), Suska.

5 października na stadionie miejskim w Czaplinku w meczu 8. kolejki graliśmy z Piastem Chociwel. Spotkanie zakończyło się porażką Lecha 1:3 po bramce Igora Szafarza, a zagraliśmy w nim w zestawieniu: Zabara - Podstawski (81' Chrzanowski), Krasoń, Groździej, Górniak, Szafarz, Kibitlewski Piotr (70' Tomczak), Wodzyński, Resiak (83' Kibitlewski Paweł), Sobol (79' Łacny), Suska (35' Stróżyk).

Kolejny mecz ligowy rozegraliśmy tydzień później również w Czaplinku. 12 października w spotkaniu 9. kolejki mierzyliśmy się z Zorzą Dobrzyń i zremisowaliśmy 1:1 po bramce Jakuba Łacnego, występując w następującym składzie: Tomaszewicz - Podstawski, Groździej, Górniak, Szafarz, Tomczak (73' Bakiewicz), Kibitlewski Piotr, Kraska (60' Kubiak), Resiak, Stróżyk (65' Łacny), Suska.

19 października w meczu 10. kolejki mierzyliśmy się ponownie w Czaplinku z Pogonią Barlinek, z którą przegraliśmy 1:3 po bramce Macieja Górniaka. W tym spotkaniu wystąpiliśmy w zestawieniu: Tomaszewicz - Podstawski (65' Chrzanowski), Krasoń, Groździej, Górniak (70' Zięba), Szafarz, Tomczak (76' Kibitlewski Paweł), Kibitlewski Piotr (46' Woźniak), Resiak (85' Kubiak), Wodzyński (85' Sobkowski), Suska.

27 października na euroboisku w Łobzie w meczu 11. kolejki graliśmy ze Światowidem 63 Łobez. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lecha 1:4 po bramkach Tomasza Tomczaka, Macieja Górniaka, Igora Szafarza i Damiana Suski, a zagraliśmy w nim w składzie: Tomaszewicz - Podstawski, Krasoń, Groździej, Górniak, Szafarz, Tomczak, Kibitlewski Piotr (65' Łacny), Chrzanowski (60' Bakiewicz), Resiak, Suska.

W listopadzie będziemy się mierzyć z Iną Ińsko, Pogonią Polczyn-Zdrój i Iną Recz. Po jedenastu rozegranych spotkaniach zespół seniorów zajmuje 8. miejsce w klasie okręgowej grupa 4 z dorobkiem 11 punktów (3 zwycięstwa, 2 remisy i 6 porażek) i bilansem bramkowym 20:25.

MŁODZICY

29 września na boisku bocznym w Czaplinku w meczu 4. kolejki graliśmy z BAS Barwice. Spotkanie zakończyło się naszym zwycięstwem 3:2 po dwóch bramkach Antoniego Łesyka i jednym golem Mateusza Baczyńskiego. Tydzień później na stadionie w Rąbinie mierzyliśmy się w ramach 5. kolejki z Pogonią Polczyn-Zdrój. Po dobrym spotkaniu wygrywamy 1:7, a bramki strzelili: Alan Powierski - 3, Antoni Łeszyk - 2, Wojciech Pawlik, Mikołaj Radomiński - po 1. 19 października na euroboisku w Wąlcu graliśmy w meczu 7. kolejki z AP Koroną Wąlc. Po bramkach Antoniego Łesyka i Wojciecha Pawlika zremisowaliśmy 2:2.

Tydzień później na stadionie w Czaplinku z zaległym spotkaniu 2. kolejki podejmowaliśmy Junior Kalisz Pom. Po pięciu bramkach Antoniego Łesyka i jednym golem Wojciecha Pawlika wygraliśmy 6:0.

W ostatnim październikowym meczu zagramy z AP Drawsko Pom. Natomiast w listopadzie będziemy grać z Pionierem 95 Borne Sulnowo i Wrzosem Borne Sulnowo. Po pięciu rozegranych spotkaniach zespół młodzików zajmuje 6. miejsce w lidze z dorobkiem 10 punktów (3 zwycięstwa, 1 remis, 1 porażka) i bilansem bramkowym 21:15.



Drużyna młodzików przed meczem z Pogonią Polczyn-Zdrój.

TRAMPKARZE

28 września w meczu 4. kolejki podejmowaliśmy w Czaplinku MUKS Orzeł 2010 Wąlc i przegraliśmy 0:20. 4 października w Kaliszu Pom. graliśmy w ramach 5. kolejki z miejscowym Juniorem, któremu ulegliśmy 6:3. Bramki dla naszego zespołu strzelili Filip Radomiński, Oskar Hanusewicz i Fabian Augustyniak. 13 października na euroboisku w Złocińcu mierzyliśmy się w spotkaniu 6. kolejki z Olimpem Złocieniec. Po bramkach Tymura Kochetkova, Wiktora Sepiotka i Piotra Kwiatkowskiego wygraliśmy 1:3. 8 dni później na stadionie w Czaplinku podejmowaliśmy w ramach 7. kolejki AP Drawsko Pom. Po dwóch bramkach Filipa Radomińskiego i jednym trafieniu Tymura Kochetkova wygraliśmy 3:1. Spotkanie toczyło się w szybkim tempie, było wiele ciekawych akcji, ładne bramki i udane interwencje bramkarzy. 27 października w meczu 8. kolejki ponownie w Czaplinku graliśmy z Mirstalem Mirosławiec. Pomimo trafienia Filipa Radomińskiego przegraliśmy 1:6.

W listopadzie będziemy grać z: Koroną Cłopa, Wrzosem Borne Sulnowo i MUKS Orzeł 2010 Wąlc. Po ośmiu rozegranych meczach zespół trampkarzy zajmuje 4. miejsce w lidze z dorobkiem 12 punktów (4 zwycięstwa, 4 porażki) i bilansem bramkowym 25:50.

JUNIORZY MŁODSI

28 września na stadionie w Rąbinie mierzyliśmy się w ramach 4. kolejki z Pomorzaniem Sławoborze, z którym wygraliśmy 0:4. Mecz był bardzo intensywny, obydwie drużyny stworzyły sobie wiele ciekawych sytuacji. Bramki dla naszego zespołu strzelili: Michał Sarżała, Mykyta Lipatov, Filip Cabaj i Aleksander Osmałek. 20 października udaliśmy się do Malechowa na spotkanie 7. kolejki ligowej z miejscową Arkadią. Z powodu chorób i kontuzji w kadrze meczowej było tylko 13 zawodników. Początek spotkania niestety nie ułożył się najlepiej i po 30 minutach przegrywaliśmy 2:0. Jeszcze przed przerwą kontaktową bramkę zdobywamy po pięknym strzale z 20 m Cezarego Barana. W drugiej połowie nasza drużyna zagrała z jeszcze większą intensywnością, czego efektem były dwie strzelone bramki. Najpierw w polu karnym faulowany był Ksawery Kraska, a Aleksander Osmałek wykorzystał rzut karny. A 10 minut przed końcem ten sam zawodnik przepięknym strzałem zza pola karnego ustalił wynik spotkania na 2:3, dzięki czemu zdobyliśmy kolejne 3 pkt. do ligowej tabeli. Sześć dni później w meczu 8. kolejki podejmowaliśmy w Czaplinku Sokół Spore. Po dwóch trafieniach Ksawerego Kraski oraz po jednej bramce Cypriana Rutkowskiego, Aleksandra Osmałka oraz Maksyma Pinteski wygraliśmy 5:2. W listopadzie będziemy grać z: Pomorzaniem Sławoborze, Głazem Tychowo i Zrywem Kretomino. Po sześciu rozegranych spotkaniach zespół juniorów młodszych zajmuje 2. miejsce z dorobkiem 15 punktów (5 zwycięstw i 1 porażka) i bilansem bramkowym 28:9.

OLDBOJE

25 września w ramach 8. kolejki mierzyliśmy się na stadionie w Kretominie z miejscowym Zrywem, z którym przegraliśmy 4:2 po bramkach Pawła Borowczyka i Krzysztofa Boldysza. 5 października na stadionie w Czaplinku w meczu 10. kolejki graliśmy z Pogonią Polczyn-Zdrój, której ulegliśmy 0:6. Tydzień później w spotkaniu 11. kolejki mierzyliśmy się na wyjeździe z Perłą Powiat Kołobrzeg. Niestety ten mecz przegrywamy 4:3. Dwie bramki dla naszego zespołu strzelił Krzysztof Panek, a jedno trafienie dołożył Marcin Tomczak. 19 października w Czaplinku w ramach 12. kolejki graliśmy z Mechanikiem Bobolice, z którym przegraliśmy 0:6. 26 października w ostatnim meczu rundy jesiennej mierzyliśmy się na euroboisku w Łobzie z miejscowym Światowidem 63. Po bramce Marcina Tomczaka z rzutu karnego zremisowaliśmy 1:1.

Na koniec rundy jesiennej tego sezonu zespół oldbojów zajmuje 9. miejsce w lidze z dorobkiem 11 punktów (3 zwycięstwa, 2 remisy i 7 porażek) i bilansem bramkowym 18:34.

16 października czworo zawodników naszego klubu: Mateusz Baczyński, Filip Michalski, Wojciech Pawlik i Mikołaj Radomiński uczestniczyło w konsultacjach szkoleniowych do kadr Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej chłopców województwa zachodniopomorskiego w rocznikach 2013 i 2014, które odbyły się w Drawsku Pom. Ponadto informujemy, że istnieje możliwość skorzystania z boiska bocznego zlokalizowanego przy ul. Drahimskiej dla mieszkańców miasta i gminy Czaplinek. Zainteresowanych prosimy o kontakt z Kamilem Lutyńskim pod numerem telefonu 516 092 062.

Zapraszamy na treningi piłki nożnej wszystkie chętne dzieci z roczników 2010, 2011, 2012 i 2013. Treningi odbywają się na świeżym powietrzu lub hali widowiskowo-sportowej. Zainteresowanych prosimy o kontakt z trenerem Jakubem Łacnym - tel. 791946341 (roczniki 2010-2012), bądź trenerem Tomaszem Tomczakiem - tel. 609550511 (rocznik 2013). Zachęcamy również naszych kibiców oraz sympatyków do śledzenia profilu naszego klubu na portalach Facebook pod adresem <https://www.facebook.com/LechCzaplinek> oraz YouTube pod adresem <https://www.youtube.com/channel/UCVSPSUAJxx8xO3Y4FtONIDg>. Znajdują się na nich m.in. bieżące informacje z życia klubu, zapowiedzi meczy, skróty ze spotkań ligowych itd. Jednocześnie zachęcamy do wsparcia naszego klubu i zapraszamy do współpracy firmy i zakłady pracy, jak również osoby fizyczne.

Lukasz Smoleński, sekretarz LKS Lech Czaplinek

Nasze drzewa (cz. IV)

Z historii budynku Zespołu Szkół przy ul. Grunwaldzkiej wiemy, że w czasach przedwojennych funkcjonował tu szpital, jak i ośrodek opiekuńczy dla osób starszych. Zdaniem Zbigniewa Januszańca, w pewnych okresach jedna z tych funkcji mogła być dominująca. Do budynku przylega rozległy teren, obecnie pełniący funkcję placu szkolnego z boiskami, a w przeszłości był dużym ogrodem z sadem, gdzie uprawiano warzywa i owoce dla szpitalnej stołówki. Ogród był uprawiany jeszcze przez pewien czas po II wojnie światowej w ramach zajęć praktycznych uczniów kształcących się w zawodach rolniczych, np. uczniów Szkoły Przysposobienia

Pocztówka z dnia 11.08.28 r. / Ansichtskarte vom 11.08.28.



Rolniczego, utworzonej w 1949 r. Wg dawnych mieszkańców Czaplinki, w latach 1945-49 budynek szpitala zajmowały wojska radzieckie. Jak wyglądało przedwojenne otoczenie budynku, pokazuje pocztówka z 11.08.1928 r.

Po sadzie zachowało się jedno, szczególnego rodzaju, niesamowite drzewo, które swoim wyglądem intryguje nie tylko przyrodników. W całej okazałości widoczne jest od strony ul. Waleckiej. Jest to hybryda wyhodowana po zaszczepieniu kasztanowca na pień orzecha włoskiego, a posadzona prawdopodobnie na przełomie wieków. Zapewne nie ma takiego drugiego egzemplarza ani w Polsce, ani na świecie. Google na ten temat nic nie wie.



Ogólny widok hybrydy.

W 2020 r. na okręgowy etap Olimpiady Biologicznej dla licealistów, pod kierunkiem mgr Beaty Stępkowskiej-Styś, powstała praca pt. „Porównanie cech morfologicznych kasztanowca zwyczajnego (*Aesculus hippocastanum*), orzecha włoskiego (*Juglans regia*) i kasztanowca zwyczajnego zaszczepionego na pniu orzecha włoskiego”, napisana przez mieszkankę Czaplinki Julię Dul, uczennicę 3 klasy XIII Liceum Ogólnokształcącego w Szczecinie (obecnie Pani Julia jest studentką 4. roku kierunku lekarskiego Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego).

Celem opracowania było porównanie cech składających się na

morfologię kasztanowca zwyczajnego i orzecha włoskiego w kontekście ujawnienia się ich w budowie i funkcjonowaniu kasztanowca zwyczajnego na pniu orzecha włoskiego. Pień drzewa, wyrosłego po zaszczepieniu, na wysokości około 2 m przechodzi w drugi, o znacznie mniejszym obwodzie i innej budowie kory. Wg zebranych przez Julię Dul informacji, szczepienia dokonał, jeszcze przed I wojną światową, niemiecki ogrodnik opiekujący się szpitalnym ogrodem. Natomiast wiek drzewa oceniła na ok. 125 lat, co zostało ustalone na podstawie wyliczeń naukowych.

Obserwacje tej hybrydy przez wszystkie pory roku, doprowadziły badaczkę do wyciągnięcia określonych wniosków. Takie zaszczepienie spowodowało, że to drzewo znacznie różni się od kasztanowca zwyczajnego i orzecha włoskiego. A mianowicie:

- owoce, czyli torebki są gładkie, pozbawione kolców;
- czas kwitnienia, to dwa tygodnie później niż kasztanowiec;



Owoce i liście hybrydy.

- kwiatostany są drobniejsze, ale na całym drzewie jest ich więcej, co skutkuje obfitym owocowaniem;
- liście hybrydy posiadają cechy liści kasztanowca i orzecha, ponadto nie są atakowane przez larwy szrotówka kasztanowcowiaczka. Kiedy kilkanaście lat temu dowiedziałem się o istnieniu tego drzewa, postanowiłem takie cudo wyhodować z owoców leżących pod nim. Zebrałem kilkanaście sztuk kasztanów, ubarwionych w białą-brązową łaty i posadziłem w różnych miejscach na działce i w donicach. Chociaż operację powtarzałem jeszcze dwa razy, nie wzeszły. Dlaczego? Przecież kasztanowce zwyczajne na własne potrzeby wyhodowałem. W tym roku zebrałem kilkanaście sztuk kasztanów – ale tym razem były tylko całe brązowe, jak kasztany zwyczajne – dlaczego? Posadziłem te owoce jeszcze raz – na efekty trzeba poczekać do wiosny.

Ta hybryda niesie ze sobą wiele ciekawostek, tajemnic i zagadek. Jest tu wielkie pole do popisu dla naukowców, leśników, instytucji ochrony przyrody, legislatorów (ponoć hybrydy nie podlegają ochronie należącej pomnikom przyrody), animatorów turystyki przyrodniczej, a także dla miłośników przyrody.

Adam Kośmider

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.czaplinek.pl, www.dsi.net.pl, www.lokalnyreporter.pl. Tel. Redakcji 884 388 080, e-mail: redakcja.kuriera@wp.pl. Redaguje zespół. Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinki. Konto: Pomorski Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06. Nakład 1500 egz. Druk: Drukarnia Waldemar Grzebyta, tel. +48 67 2158589. Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania redakcyjnego, opracowania i adiacji otrzymanych tekstów, selekcjonowania i kolejności publikacji. Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam, ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze - 60 zł, czarno-biały - 30 zł, ogłoszenie drobne - 30 zł, kolportaż ulotek - 300 zł.

STARY DRAHIM

Stare Drawsko 24 - gm. Czaplinek Tel. 94 375 8820



POKOJE GOŚCINNE RESTAURACJA

KOMFORTOWE POKOJE I SMACZNA DOMOWA KUCHNIA M.In.:

KOŁDUNY DRAHIMSKIE - FLACZKI Z LINA - UBOTY DRAWSKIE
PLACEK DRAHIMSKI - PIEROGI RYBNE I Z JAGODAMI - RYBY
ORGANIZUJEMY WESELA - PRZYJĘCIA RODZINNE I FIRMOWE
www.starydrahim.pl

UBEZPIECZENIA

CZAPLINEK
CEZARY RADZISZEWSKI

ul. Kościuszki 19, tel. 784-889-303
E-mail: cradzisz@gmail.com

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wolnowiszące, wiszące w kasetach, rzymskie i austriackie;
- siatki przeciwwadowe;
- żaluzje pionowe i poziome;
- bramy garażowe.

PLISY

GWARANCJA
5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 94/ 36 73 402
Czaplinek, ul. Sikorskiego 5 (sklep zoo), tel. 604 235 554; 608 043 635



NAUKA JAZDY
JARECKI

Czaplinek, Chrobrego 10



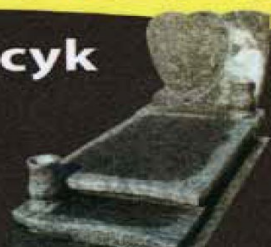
605 106 778

www.jarecki.biz

NAGROBKI

Marek Pańczyk

78-552 Kluczewo
ul. Białego Orła 50
tel. 94 375 89 22
kom. 660 352 939



SALON LAMP WAŁCZ

NAJWIĘKSZA

EKSPOZYCJA W PROMIENIU 100 KM

LIKWIDACJA
SKLEPU

DO 70%
TANIEJ!

ul. Kołobrzeska 8
78-600 Wałcz
Tel. 67 258 92 31

Godziny otwarcia
pn - pt: 10⁰⁰-18⁰⁰
sobota: 10⁰⁰-14⁰⁰

www.salonlamp.eu